Nr. 42 Nowy Targ, dnia 14 października 1917. Rok V

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal

W stuletnią rocznicę.

Sto lat temu, 15 października 1817 roku na wolnej ziemi szwajcarów umarł bohater z pod Racławic, Tadeusz Kościuszko. Zdala od ojczyzny, której upadku nie zdołał już wstrzymać, umarł jej wierny syn i obrońca jej wolności, pierwszy i ostatni. Naczelnik niepodległej jeszcze Polski, który w Krakowskiej sukmanie bił Moskali, pierwszy, który lud wiejski wezwał do obrony rodzinnej ziemi.

Polska chyliła się do zupełnego upadku; dwa rozbiory uszczupliły dawną potężną Rzeczpospolitą, a na resztę nieszczęśliwego i bezbronnego kraju czychali łakomie drapieżni sąsiedzi; lada sposobność miała sprowadzić wykreślenie szczątków państwa polskiego z rzędu niepodległych krajów. W takiej smutnej chwili dziejowej zabłysło nazwisko Tadeusza Kościuszki, rozgorzało powstanie przeciw najeźdzcom jakby ostatni sprzeciw zbrodni, jakby ostatnia przestroga, na kim oprzeć walkę o niepodległość.

Powstanie Kościuszkowskie, słynne bitwą pod Racławicami, nie wywalczyło Polsce niepodległości; nie powiodło się szlachetnemu Naczelnikowi powstrzymać hańbiącej niewoli i zniknięcia państwa polskiego: zbyt możni byli sąsiedzi, zbyt bezsilną Polska, by można było odwrócić grożące niebezpieczeństwo. Garstka miłośników ojczyzny skupiona koło Kościuszki, nie ocaliła starej Polski, ale pozostawiła w swych czynach testament jak budować nową.

I w tem leży wielkość Tadeusza Kościuszki; tem się wyjaśnia jego znaczenie w dziejach walki o niepodległość, tem się tłumaczy miłość ku jego osobie, która ogarnęła szerokie warstwy narodu. Najwięcej i najlepiej znany ogółowi bohater narodowy jest wyobrazicielem i kierownikiem tej pracy, jaką po upadku Polski podjęto, by cały naród a nie tylko niektóre jego odłamy wieść ku wolności.

Rzeczpospolita Polska była państwem wyłącznie szlacheckim, w którem mieszczaństwo i lud wiejski udziału w rządach nie miał. Ta jak w Polsce było podówczas niemal w całej Europie. Szlachta polska stworzyła świetność kraju i długie czasy ją podtrzymywała; pełna jednak wspaniałych zalet, jak miłość ojczyzny, zdolność do poświęceń, obrona wiary katolickiej miała szereg błędów nie do darowania, które zbiegiem wieków wyrosły, jak kąkol nad pszenicę i zagłuszyły szlachetne znamiona. Buta, sobkostwo, niekarność prawom i królowi, opór wszelkim postępowym dążeniom oto drobny tylko poczet przewinień społeczeństwa szlacheckiego. To też kiedy do tych wad przyłączyło się niecne bratanie się z wrogami wysługiwanie się obcym najeźdzcom za pieniądze i honory, Rzeczpospolita pozostała bez obrońców.

Rzecz jasna, że nie cała szlachta była nawskroś zepsutą, owszem w czasach największego upadku jaśnieją nazwiska nieskalanych patryotów ale ogół, ocie-

rający się co dzień o zgniliznę, zatruty walkami wewnętrznymi, niedawał żadnej rękojmi że uchyli grożącą państwu niewolę i na własnych barkach wniesie odrodzenie upadającemu państwu,

Widzieli ten smutny stan nieliczni Polacy, widział i Kościuszko; zrozumiał, że nadszedł czas odświeżenia zużytego społeczeństwa nowymi siłami, że do obrony narodu należy powołać także te warstwy, które były dotąd w cień usunięte, to jest mieszczaństwo i lud wiejski. Pobyt w rewolucyjnej Francyi i demokratycznej Ameryce, w dwuch młodych rzeczach pospolitych, wskazał mu drogę do wciągnięcia wszystkich stanów w walkę o wolność i niepodległość. Sam szlachcic, wychowany w szlacheckich pojęciach, wyrósł ponad zacofanych współbraci, nie zawahał się obalić dotychczasowych wyobrażeń, jakoby tylko i wyłącznie szlachta była powołaną do obrony ojczyzny, jakoby ona wyłącznie posiadała monopol miłości ojczyzny i przelewania krwi za nią. Kierując się dobrem kraju, nie interesami i korzyściami jednego stronnictwa czy odłamu w narodzie, obcy wszelkim nowomodnym „oryentacyom“, rozumiał, że chłop i mieszczanin mogą się stać znakomitymi obrońcami narodu, ale że w zamian za to, należy ukrócić przywileje szlacheckie i przyznać równe prawa, równe swobody innym stanom.

Odezwa Naczelnika, zapowiadająca wyzwolenie z pańszczyzny, zapewniająca biorącym udział w powstaniu wolność osobistą, poruszyła polskiego rolnika. Pola Racławickie poraz pierwszy widziały sukmanne i siermiężne chłopstwo walczące o wolność Polski wraz z szlachtą; po raz pierwszy zmieszała się krew wszystkich stanów, po raz pierwszy gromiły wroga na sztorc nabite kosy obok krzywych szabel szlacheckich, po raz pierwszy armaty moskiewskie zdobyły uznojone ręce chłopskie oderwane od pługa. I po raz pierwszy mieszczanin warszawski, szewc Kiliński. rozpoczął ruchawkę w stolicy i wyprawił Moskalom weselisko krwawe“.

Szeroko znana w Polsce pieśń rozsławiła imię Naczelnika w sukmanie, nie pominając bohaterów jego powstania: chłopa Bartosza Głowackiego i kosynierów, co „armat dwanaście do Kościuszki przywlekli“ i szewca Kilińskiego, który „podburzył Warszawę.“ —

— I odtąd Naczelnik stał się hasłem i duchowym wodzem tych, którzy po upadku Polski rozpoczęli stuletnią przeszło działalność ku odrodzeniu Jego szlachetne zamiary podniesienia włościanina i zrównania z innymi stanami, wychowania chłopa polskiego na dobrego syna i obrońcę polskości podjęto wkrótce i zawarto w haśle: „przez oświatę do ludu — przez lud do wolności.“

* * *

Dziś kiedy po przeszło stuletniej niewoli świta nam znowu nadzieja wolności, z czcią i hołdem obchodzimy pamięć Naczelnika, Nietylko czcimy w nim bohatera Racławic nietylko rycerza wolności, nietylko ostatnią gwiazdę zachodzącej Polski: czcimy w nim pierwszego budziciela ducha narodowego nowych czasów pierwszego, który do chłopa polskiego wyciągnął rękę i zrobił go obywatelem Polakiem.

Uroczystości, obchody i odczyty uczczą pamięć Kościuszki i nazwisko jego zrobią bliższym ogółowi. Jest jednak jeszcze jedna sposobność, by upamiętnić jego czyny i wystawić mu pomnik żywy trwalszy nad inne, Oto ratowanie ginących z głodu braci naszych na Litwie ojczyźnie Kościuszki. Aby każdy pospieszył choćby z drobną ofiarą na ten cel aby w tej wielkiej składce wziął udział jak największy i lud wiejski Niechaj popłynie obficie grosz chłopski na ratunek narodu niechaj będzie to skromną pamiątką na cześć tych w sukmanach których krew obficie spłynęła za Polskę na polach Racławic.

Jaz.

Przegląd tygodniowy.

Rozważania nad warunkami pokoju.

Przed wojną obie strony były przekonane, że ich urządzenia są dobre, nie wymagają zmiany. W mniejszym lub wyższym stopniu obydwie hołdowały bożkom przedwojennym: „równowagi“ polityeznej, przewagi gospodarczej, militaryzmowi i imperyalizmowi.

W tych warunkach przemiany, jakie wojna miała za sobą pociągnąć, mogły polegać tylko na przeobrażeniu karty Europy, a może i świata. Cel wojny zatem po obydwu stronach pojmowano mechanistycznie. Obydwie czyniły też wielkie przygotowania i zabiegi na wszystkich polach, ażeby sobie zapewnić zwycięstwo, żeby zatem to przekształcenie karty Europy wypadło na ich korzyść.

Broń materyalna jednakże nie dopisała. Wtedy zaczęto sobie uświadamiać inne czynniki, mało napo-

zór dostrzegalne, ale potężne. wchodzące obok prochu, żelaza ognia i gazów w rachubę. Są to czynniki moralne, które duch dziejów Polski, Kościuszko a następnie nasi wieszcze narodowi tak wysoko podnieśli. Nie jest zapewne przypadkiem, że na te czynniki zwrócono uwagę po stronie koalicyi. Obok innych momentów spowodowała to niewątpliwie ta okoliczność, że koalicya w broni materyalnej okazała niższość, że zatem siłą rzeczy wypadło jej szukać uzupełnienia tej broni na innem polu.

Jestto wszakże okoliczność olbrzymiej wagi. Tu bowiem tkwi różniczka historyczna. Ludzkość jakby powoli zaczęła samą siebie odnajdywać. Zakiełkowało w świadomości ludzkiej zarzewie, z którego zaczyna buchać potężny snop światła: w świetle tem świat zaczyna dostrzegać, że nietyle w mechanicznych przesunięciach granic politycznych ma polegać cel wojny, ale w gruntownem przekształceniu wszystkich stosunków między ludami i narodami. W miejsce mapy jako bożyszcza abstrakcyjnego, zimnego i nieubłaganego i imperyalizmu państwowego odkryto człowieka: żywe ludy i narody — powiedziano; podłożem nowego ukształtowania stosunków na świecie ma być sprawiedliwość, kamieniem węgielnym nowej budowy wolność a jej planem i duchem ożywczym prawo stanowienia ludów o sobie, o swoich związkach państwowych i gospodarczych.

Jestto ogromne przeobrażenie poglądów. Tkwi w tem przyznanie osobowości, podmiotowości prawnej ludom i narodom, którą dotąd w stosunkach międzynarodowych przyznawano tylko abstrakcyi państwu i narodom państwowym.

Gdy więc w tych odpowiedziach jest mowa o stanowieniu o sobie, podsuwa się że np. państwo Habsburgów ma stanowić o sobie, urządzić swoje stosunki wewnętrzne z wyłączeniem wszelkich czynników obcych.

Władysław Leliwa
2 p. ułanów Wojsk Pol.

„WYSOKIE BUTY.”

Dokończenie.

— Dlaczego? spytał chorąży.

— Chociażby dlatego, żeby Marek urósł trochę a może za trzy lata buty będą dobre dla niego.

Drwili z niego koledzy, ale w duszy cieszyli się że wreszcie dopiął celu, a jemu zdawało się, że wszyscy w batalionie, ba, nawet w całym pułku oglądają się za jego butami.

Więc szedł dumnie między ziemiankami, starając się jak najbardziej skrzypieć. Siedząc przy ognisku wiercił się na wszystkie strony, bojąc się, by mu się nie przypaliły. Wieczorem cichcem wyjął z plecaka trzy konserwy, z trudem zbierane przez miesiąc, przeliczył zawartość pugilaresu i poszedł do szewca z prośbą o naprawę i zaszycie lewego buta.

Odebrał go, mając już rozkaz wyruszenia z drugą patrolą w kierunku jeziora, gdzie miała być pozostawiona ugrzęsła armata nieprzyjacielska. Poszedł. Tym razem mniej dobra była dla nich Królowa Noc. Zakryła księżyc gęstą tkaniną chmur tak, że tylko od czasu do czasu ukazywał swą obecność kilkoma promieniami i znikał.

Szli ciągle naprzód mając w oczach mapę terenu, kierując się intuicyą. Wreszcie poczuli grząski grunt pod nogami — jezioro musiało być blisko. Nagle — jak szablą przecięte zostało powietrze — hasłem:

— Kto idiot? —

Znać placówka rosyjska ukryta nad jeziorem usłyszała ich — odpowiedziało im echo. Huknęło kilka strzałów, ale w zupełnie innej stronie. Wtem spadła jasna rakieta oświetlając ich, wpierw jedna, potem druga, trzecia. Po każdej takiej spadającej gwieździe — salwy.

— Cofać się na lewo wskost komenderował Marek — Janek prowadź!

Sam szedł w tyle osłaniając odwrót.

— Psiakrew! wyrwało mu się z ust, gdy poczuł wodę — buty dyabli wezmą — trzeba trochę więcej na lewo. —

Rakiety coraz częściej odsłaniały ich odwrót.

Salwy biły wzmożone.

Cudem tylko nikt nie był ranny.

Marek coraz bardziej począł się zapadać; dla uratowania butów poszedł bardziej na lewo — gdzie

Gdy się mówi o wolności mórz, stwierdza się, że ta wolność i wspólna własność mórz ma tylko tym państwom przypaść w udziale. I aby uniknąć wszystkiego niedomówienia, podnosi się, że chodzi tu tylko o pełne morza — oceany; Bałtyk zatem n, p, mogą ogłosić za „Deutsche Binnensee“ — mare clausum, na które się ta wolność nie rozciąga, do którego zatem nie przysługuje dostęp żywym narodom, jak Polakom a nawet Rosyanom. . .

Najbardziej znamienny jest wzięty w austr. odpowiedzi wyraz: „prawowitość“ — legitymizm -- „Legitimität“. Jest to wyraz wielki; i złowrogi, przypominający każdemu historykowi instytucyę św. Przymierza z caratem i Metternichem jako żandarmami Europy na czele. Ten wyraz jest w tym wypadku także złowróżbny, albowiem w myśl intencyi tej odpowiedzi ma się to pojęcie, ta instytycya „prawowitości“ ma się stać kamieniem węgielnym całego układu stosunków powojennych. Miejsce prawa ludów i narodów żywych do stanowienia o sobie, miejsce ich osobowości ma zastąpić owa abstrakcyjna zasada, prawowitości, które żywe narody niepaństwowe spycha do rzędu rzeczy pozbawionych głosu --- według potrzeby i widzimi się podzielnych. Jako taka znosi ona wprost zasadę osobowości i wolności ludów,

---

W Austryi oznacza ona: prawo absolutne, boskie i ludzkie, ucieleśnione w dynastyi: nierozerwalności granic państwa, podległych prawu sankcyi pragmatycznej; nierozerwalności korony i krajów korony św. Szczepana; wobec tej nienaruszalności dualistycznej formy monarchii — t. z. w praktyce hegemonia Niemców którym inne narody z przyzwoleniem już całego świata nieodwołalnie mają być na łup wydane. Prostem następstwem tego jest, że na życzenie Niemców mają wejść w życie sądowe postanowienia karne przeciw tym wszystkim którzyby ośmielili się poruszyć sprawę zmiany losu np. narodowości nie niemieckich w

---

W myśl zasady „prawowitości“ Czesi np. mogą z całym naciskiem postawić na porządku dziennym prawa korony św. Wacława. My jednakże nic postawić nie możemy: ani praw korony polkiej — bo ta

---

zaczynało się bagniste jezioro. Sytuacya pogarszała się czuł ze koledzy oddalają się coraz bardziej — ciemność coraz większa — patrol rosyjska zbliżała się powoli. Zaczął śpiesznie wyskakiwać z jednej zapadłości, wpadał w drugą — biegł... stawał... zapadał się coraz bardziej.

W końcu uczuł wlewającą się wodę za cholewy, zakręciły mu się łzy w oczach. Jemu — na którego żaden atak na bagnety nie robił większego wrażenia, jemu, który największemu niebezpieczeństwu patrzał śmiało w oczy.

Zakręciły mu się łzy, gdy pomyślał, że stracić może swoje buty.

Nie chodziło mu teraz o niego, o jego niewolę czy śmierć – chodziło mu o buty.

O wysokie buty z cholewami!

Błysnęły rakiety całkiem blizko — w świetle ich nie widział już kolegów znowu salwa karabinowa, ciemność i krzyk:

Moje wysokie buty!

— — — — — —

Na drugi dzień przyszła do Marka paczka od rodziców a w niej niespodzianka: para cudnych, wysokich butów z cholewami i list. Przeadresowano go z dopiskiem:

— Retour! adresat zginął.

Wiewiórka przyniosła mu szczeście: wysokie buty, pochwałę batalionu, medal srebrny, wiadomość pierwszą od rodziców a nawet -- drugą parę butów z cholewami. Trafiony kulą na patroli zginął nie nacieszywszy się długo -- dwa dni zaledwie — wysokimi butami.

Litościwe jezioro wysłuchało próśb chłopca, który bał się, żeby mu butów nieodebrano. Skryło jego całego w swej otchłani, pokrywając go grubą warstwą sitowia i szuwarów.

— — — — — —

Krótkie jest szczęście żołnierskie!

K O N I E C.

Kamieńsk 20 września 1917.

nie istnieje; ani praw dynastyi polskiej — bo ta również nie istnieje; ani „idei Jagiellońskiej,“ bo takiej nie uważa się jako wchodzącą w zakres prawa; ani wreszcie Unii Lubelskiej, bo tej również nie przyznaje się historyczno - prawnego znaczenia: chyba żeby znowu Trzy narody ją odnowiły, ale na to się, jak dotąd nie zanosi. My zatem w miejsce abstrakcyjnych instytucyj prawnohistorycznych możemy postawić tylko prawo osobowości żywego narodu, prawo jego stanowienia o swoim bycie - politycznym i ew. związkach państwowych.

Sprawy Polskie.

Poglądy na sprawy polityczne wsród stronnictw galicyjskich uwydatniają się w nowych organizacyach. I tak powstało z żywiołów radykalnych nowe stronnictwo Państwowości P lskiej, dążące do wykonania uchwał zawartych we wniosku Tetmajera z dnia 28 maja. W kole Polskiem znowu utworzyła się grupa nowa nosząca nazwę stronnictwa katolickiego z posłem Matakiewiczem i Potoczkiem.

W Królestwie mimo zatwierdzenia Rady Regencyjnej, składającej się z Księcia Lubomirskiego, Arcybiskupa Ks. Kakowskiego i hr. Ostrowskiego, utworzenie Rady Stanu i ministerstw jeszcze nie nastąpiło.

Koło Polskie we Wiedniu prowadzi z rządem układy o spełnienie życzeń ludności kraju w zakresie pomocy, odbudowy i polityki.

Fronty bojowe.

Na wschodzie zwykłe utarczki na froncie rumuńskim, silniejsze uderzenia moskali na Bukowinie pod Waszkowcami gładko odparto. Na całym dalszym froncie ku północy nic nowego. Również na Bałkanach położenie nie uległo zmianom mimo walk koło Jeziora Dojran, w łuku Cerny, a w Albanii nad Vojusą.

Na froncie włoskim walki o Monte Gabriele o wyżynę św. Ducha są w dalszym ciągu. Również ożywiły się walki w południowym Tyrolu i w zachodnim Tyrolu.

Na zachodzie straszliwe boje we Flandryi prócz zajęcia obszaru na kilka kilometrów wgłąb nie dały Anglikom większych zdobyczy. Anglicy uderzają szczególnie w obszarze wybrzeży morskich, dążąc do zajęcia północnej Belgii, by pozbawić flotę niemiecką punktów oparcia.

Walki w Szampanii i w okolicy Verdun są prowadzone ze zmiennym szczęściem

Z frontów tureckich stał się głośnym obecnie front w Mezopotamii gdzie Anglicy pod Ramadie zabrali blizko 4 tysiące Turków do niewoli z wodzem Achmet beyem i ze sztabem, 13 dział, 12 karabinów maszynowych. Dalsze łupy nie są jeszcze dokładnie zliczone.

Śluby parafian białczańskich.

W niedzielę, jako w dzień Matki Boskiej Różańcowej t. j. dnia 7. b. m. była gmina Białka świadkiem przepięknej uroczystości którą urządził jej tamtejszy proboszcz Przew. Ks. kanonik Jan Madej. Oto przyjmowano na granicy Białki złocisty, drogimi kamieniami wysadzany obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i wprowadzano go procesyonalnie do kościoła parafialnego.

Myśl urządzenia tej uroczystości przyszła ks. Proboszczowi już na początku roku 1915 pod wrażeniem klęsk i spustoszenia jakie za sobą pociągnęła na polskiej ziemi tocząca się wojna. Aby to nieszczęście i jego skutki Bóg wszechmogący odwrócił od jego parafii i Podhala w ogólności, urządził wówczas dla parafian swoich trzechdniowe rekolecye z nabożeństwem błagalnem. które zakończyły się nie tylko gremialną spowiedzią i Komunią św. ale także uroczystem złożeniem przez nich ślubu, że jeśli Bóg wysłucha ich modły i zachowa ich mienie od napadu nieprzyjaciół, to sprawią do kościoła swego piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej korony polskiej. Wszechmogący wysłuchał ich prośb, więc sypnęli chojnie groszem, za który nabyty został w Krakowie wymieniony wyżej obraz. Aby go godnie przyjąć w swojej parafii, poprzedziły z woli i rozporządzenia ks Proboszcza dzień przywiezienia obrazu Matki Boskiej trzechdniowe rekolekcye udzielone przez Przewiel OO Redemptorystów w czasie których przystąpiły do spowiedzi i Komunii św. tysiące osób nie tylko parafian ale i obcych, zwłaszcza ze sąsiedniego Spiża. W niedzielę rano po kazaniu ks. Misyonarza wyruszała o godz. 10. z kościoła parafialnego olbrzymia procesya licząca z 5 tysięcy ludzi ku granicy gminy na powitanie obrazu Matki Boskiej, który właśnie wiózł od Nowego Targu Ks. Morajka Jakób na nowym wozie, ustrojonym kwiatami i zielenią, otoczonym liczną banderyą młodych górali. U wstępu do wsi złożono obraz na przygotowany w tym celu feretron który stąd nieśli kapłani wśród śpiewu nabożnych pieśni i aktów strzelistych odmawianych przez małe szkolne dzieci, wśród światła setek gorejących świec, chórze dziewic strojnych w białe szaty i wstążki o barwach narodowych, licznych chorągwi i feretronów.

Miłą niespodzianką wpływającą na podniesienie i tak już niezwykle wzniosłego nastroju uczestników

procesyi było słoneczko, które w tej chwili ukazało się w całej pełni swojego blasku z gęstej mgły, jaka je dotąd zasłanjała i oświeciło prześliczną postać Najświętszej Maryi Panny, która jakby majestatycznym krokiem postępowała naprzód w pośród wezbranej rzeki głów ludzkich otaczających Ją ze wszystkich stron.

O godzinie 12 stanęła procesya z obrazem u stóp wielkiego ołtarza w kościele parafialnym. W tej chwili wstąpił na ambonę miejscowy proboszcz ks kanonik Madej z pełnemi namaszczenia i polotu słowami witał N. Maryę Pannę w swojej parafii przypominając zgromadzonym jakie okoliczności wpłynęły na ufundowanie Jej obrazu i polecając przemożnej opiece Najśw. Panny parafian swoich, OO Redemptorystów ktorzy ich na przyjęcie N Maryi Panny przygotowali, kapłanów, którzy Jej usługiwali i Ojczyznę naszą, której jest Krolową.

Po kazaniu odprawiona została Suma, a po niej procesya różańcowa naokoło kościoła. —

Uczestnik.

KRONIKA.

Dnia 25 września b. r. przybyła do naszego miasta deputacya nauczycielstwa ze Szczawnicy z tamtejszym katechetą, ks. Henrykiem Weryńskim by u opiekunów i ojców powiatu wykołatać kilka ulg i udogodnień, celem umożliwienia egzystencyi w tru- dnych nadzwyczajnie warunkach życia. Podkreślamy „umożliwienia“ bo istotnie niemożliwem żyć z pensyjki nauczycielskiej gdy za ćwierć ziemniaków odważają się żądać 24 kor. a za sąg drzewa 160 kor I to kto? — Ci, nad których dziećmi za marne wynagrodzenie pracują ludzie bądź co bądź, z fachowem wykształceniem i mający prawo do życia i odpowiedniego utrzymania, Jesto przykrem i bolesnem to jedno, że dotad czynniki nie unormowały sprawy należytego wynagrodzenia wychowawców przyszłości i darzą ich wyłącznie słowami hyperkrytyki i lekceważenia. P. starosta Psarski, oceniając należycie położenie nauczycielstwa, przyjął deputacyę powyższą jak się dowiadujemy bardzo życzliwie i przyrzekł wydatną pomoc ze strony rządu. B.

W sprawie przeniesienia. ojców co najmniej 6 niezaopatrzonych dzieci, następnie żołnierzy urodzonych w 1867 i 1868, wreszcie pozostałych jedynych synów a których co najmniej dwaj bracia zginęli na woj nie,z niebezpiecznej służby na froncie do służby na ty łach armi względnie w etapach w myśl cesarkiego orędzia, o którem przyniosła wiadomość Gazeta Podhalańska w poprzednim numerze, donosi Biuro korespodencyjne. iż te przeniesienia nie następują z urzędu, lecz czy to same osoby interesowane czy też ich krewni muszą za pośrednictwem Starostwa wznosić należycie udokumentowane podania z prosbą o przeniesienie tych żołnierzy do służby poza frontem. W podaniach tych muszą być podane przyczyny, uzasadniające prośbę oraz dołączony wyciąg familijny.

Samobójstwo. Ze Starego Bystrego donoszą że gospodarz Michał Kieta powiesił się w ubiegłym tygodniu. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku niewiadoma.

Pożar w Białym Dunajcu spłonęło zabudowanie gospodarskie i dom Sebastyana Stołowskiego z przydomkiem Kierna.

Zakaz bicia świń w gospodarstwach prywatnych. Rozporządzeniem zd. 30/9 1917 L: 7408/0 zakazało c. k. Namiestnictwo bicia świń w przedsiębiorstwach i gospodarstwach prywatnych bez zezwolenia powiatowej Komisyi obrotu bydłem. Rozporządzenie to ma na celu ochronę katastrofalnie zmiejszającego się stanu świń w całym kraju.

Ograniczenie korespodencyi z jeńcami. Centralne piuro wywiadowcze dla jeńców wojennych ogłasza: Korespodencya do jeńców wojennych przybiera tak wielkie rozmiary, iż oddział cenzuralny biura wywiadowczego aczkolwiek pracuje w nim około 1500 osób, nie może podołać cenzurze. Podobne wypadki zdarzają się taże niewątpliwie w biurach cenzury w krajach nieprzyjacielskich. — Powodem tego wzrostu pracy jest to, iż bardzo wiele osób, mimo prośb i nawoływań, pisze do jeńców codziennie i to nie karty korespodencyjne, ale nie jednokrotnie kilkustronicowe listy. Wobec tego w ciągu października b. r. będą wysyłane do jeńców listy jedynie wtedy, gdy zachodzi oczywista konieczność tegó rodzaju korespodencyi. Wszystkie inne listy będą nadawcom zwracane lub niszczone Zarządzenie to ma na celu skłonić publiczność do ograniczenia korespondencyi z jeńcami wojennemi. Galicyjska dyrekcya poczt zawiadamia że obecnie nie można nadawać telegramów do jeńców w Rosyi.

Zajęcie kapusty. Urząd dla zaopatrywania ludności w żywność ogłasza: Niepomyślny wynik tegorocznego zbioru kapusty spowodował niezwykle wysoką zwyżkę cen surowej kapusty w główkach. a należy się obawiać, iż braknie kapusty do kiszenia. Z tego powodu okazało się niezbędnem w tych okolicach które znaczne obszary ziemi przeznaczają na uprawę kapusty cały tegoroczny zbiór kapusty zająć, o ile to juz nie nastąpiło jak np. w Styryi. Zajęcie zbioru kapusty ma na celu zapobiedz sprzedawaniu kapusty po wysokieh cenach w drobnych ilościach. Równocześnie we wszystkich krajach austryackich ustanowiono cena maksymalną kapusty w główkach, która wynosi 45 koron za 100 kilogramów, przyczem krajo-

wym władzom politycznym zastrzeżone prawo zniżetej ceny w okręgu podlegającym ich zarządowi.

Także ceny maksymalne surowej kapusty w głowkach w drobnym handlu muszą ustanawiać krajowe władze polityczne. Również wszelkie transporty zapasów kapusty czy to koleją, czy też statkawi parowemi odbywać się mogą tylko na podstawie urzędowego dowodu zezwolenia.

Co należy zbierać w obecnej porze. Urząd żywnościowy w Wiedniu zwraca uwagę ludności a zwłaszcza wycieczkowców, że teraz jest sposobna pora do zbierania dzikich owoców i odpadków wszelkiego rodzaju, które główna składnica w Wiedniu zakupuje.

We wrześniu, październiku i listopadzie należałoby tedy zbierać: liście malin, ostrężyn i poziomek 200 hal. za 1 kg.) łodygi pokrzyw (10 hal.) liście pokrzyw (25 hal) dzikie kasztany (30 hal) jarzębina owoce białego głogu (50 hal) czerwonego głogu (75 hal) ziarna słoneczników (6 hal) ziarna dyń, melonów i ogórków (100 hal). W październiku korzenie końskiego zębu, bukwa (50 hal) żołędzie (70 hal). W każdym zaś czasie gromadzić należy pestki z suszonych jak również gotowanych owoców (10 hal).

Pozatem mogą być zbierane: grzyby dzikie śliwki jabłka, owoce nadgniłe, berberys, mech, porosty ślimaki,

Składki: Na wdowy sieroty po legionistach złożył p St. R. 30 k.

Na Szczypiorno 30 k znaleziono w sklepie p. Rajskiego p. Rajscy prócz tego 30 k. Razem 60 k.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.